

NOWY KURIER

POLISH-CANADIAN INDEPENDENT COURIER •

ESTABLISHED 1972

Circulation - 25,000 copies


ISSN 0848-1946

15-30 Listopada(November) 2005 r.

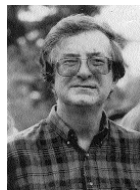
No 22 (892)

• Ajax • Barrie • Hamilton • Kitchener • Oakville • Oshawa • Mississauga • Montreal •
Peterborough • St. Catherines • Stoney Creek • Toronto • Whitby • Windsor •

Jesteś w dziale: **Bieżące Tematy** [>Strona](#)
[Główna](#)

This page was last updated:  Sunday December 04, 2005

Bieżące Tematy



Andrzej Targowski, Western Michigan University

Między Wieżami a Opatrznością

Atak na Wieże 11 września 2002 r. w Nowym Jorku („9/11”) praktycznie zmienił świat omal w każdej dziedzinie życia. Po prostu teraz żyjemy w czasach dużej niepewności i globalizującego się chaosu. Państwa i ludzie zaczynają zmieniać swe polityki i postawy życiowe, o których coraz więcej dowiadujemy się. Cztery lata temu zginęło 3,000 niewinnych ludzi w Nowym Jorku, kiedy terroryści zniszczyli symbol amerykańskiej potęgi - dwie potężne wieże Centrum Światowego Handlu. Wśród nich zginęło kilkudziesięciu Polaków, ale jednej Polce nie było dane zginąć, ocalała, bowiem chyba czuwała nad nią Opatrzność.

Czytałem o niezwykłych losach Leokadii Głogowskiej, która dwa razy przeżyła katastrofy tych wielkich wież, w pięknej książce „Więcej niż być,” świetnego pióra Janusza Rautszko. Książka jest napisana niemal w formie reporterskiej o życiu p. Leokadii, na przemian jeden rozdział mówi o jej dziejach w gimnazjum Sióstr Niepokalanek w Wałbrzychu a drugi rozdział (przemiennych rozdziałów jest kilka) rejestruje Jej gehennę w walącej się wieży. Autor stara się zasugerować, że p. Leokadia wyszła z katastrofy właściwie cudem, że ocalała dzięki Opatrzności, bowiem swe życie podporządkowała wartościom „bycia” a nie „posiadania.” Co nie jest łatwe dla ludzi, którzy wraz z rodziną uciekli z PRL, dostali się do Ameryki, gdzie „dolary rosną na drzewach” i z której syn Michał w trakcie swych studiów architektonicznych w znanej uczelni Pratt Institute wyjechał do Polski, aby stać się uczestnikiem Ruchu Odnowy w Duchu Świętym. Po roku odzyskał równowagę ducha, jaką stracił w złym towarzystwie kolegów w Nowym Jorku i wrócił do NJ już „nie ten chłopiec.”

Pani Leokadia, a właściwie moja młodsza Koleżanka, bowiem ja również miałem przyjemność uczyć się u Sióstr (wprawdzie w przedszkolu w Warszawie, a potem w Szymanowie, w znanym gimnazjum dla dziewcząt, ale był to rok....1945 i „wszystko” było wówczas możliwe, oczywiście na gimnazjum byłem za mały) najpierw tzn. 15 sierpnia 2001 r. przeżyła okropny wypadek zerwania lin w windzie i spadek z 78 na 46 piętro, tzn. leciała w dół aż 32 piętra

z szybkością przyciągania ziemskiego. Przeżyła, bowiem winda zatrzymała się po naciśnięciu guzika „stop.” Natomiast w dniu 11 września 2001, Leokadia uciekała z palącego się budynku z 82 pietra w tłumie zrozpaczonych i nie wiedzących o co chodzi ludzi i zdążyła wybiec, zanim wieża runęła w dół i zabiła wszystkich znajdujących się w niej ludzi.

Jedni uznają to za szczęście a inni za „rękę boską,” jak inteligentnie sugeruje nam Autor. Bowiem Janusz Rautszko układem książki, tzn. tą przemiennością rozdziałów i wpływem wykształcenia Sióstr Niepokalanek sugeruje, że Leokadia, ich uczennica swą postawą w życiu zasłużyła na ten „cud,” bowiem jej nadzieją był Bóg w chwilach wielkiej trwogi. Naukowcy, a właściwie specjaliści od nauk empirycznych widzą skończoność świata, jego nieuchronną zagładę (wypalenie się Słońca i skurczenie się świata do punktu wyjścia), podczas gdy chrześcijaństwo twierdzi, że świat jest bardziej skomplikowany w swej budowie i człowiek ma szansę na dalsze kontynuowanie swego bytu w życiu nadprzyrodzonym, czyli nie powinien tracić nadziei. Co tu dużo mówić ta nadzieja uratowała Leokadię, która zachowała dużo zimnej krwi i determinacji owego dnia a nawet w dotychczasowym okresie życia na obczyźnie, o czym książka także traktuje.

Nawiasem mówiąc, fascynuje mnie ten casus, bowiem i mnie Opatrzność dwa razy uratowała od śmierci, raz nawet z pomocą przysły mi Siostrzyczki Niepokalanki, kiedy po szczęśliwym i przypadkowym wyjściu spod trupów po egzekucji, znalazłem się sam (małe dziecko) w sierpniowej Warszawie 1944 r. Ale to już inna sprawa, aczkolwiek także wiążąca się z Siostrami Niepokalankami, z których aż trzy są Błogosławione. Leokadii tylko przypomnę, że „do trzech razy sztuka,” niech nie traci nadziei, ale i uwagi także. Autorowi dziękujemy za świetnie napisaną książkę, która jest także wydana po angielsku.

Janusz Rautszko, Więcej niż być, Szczecinek: 2004,

[Powrót do Strony Głównej](#) | [O autorze](#)

[Zdrowie i Medycyna](#) | [Horoskop](#) | [Archiwum](#) | [Księgarnia Internetowa](#) | [Publicyści](#)

